

Nowiny Raciborskie.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„NOWINY RACIBORSKIE” z bezpłatnym dodatkiem „Gość Świąteczny” wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środę i Piątek. Kosztują na kwartał na pocztę 4 marki 5 fen., z dostarczeniem do domu przez listowego 4.50 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fen. od jednolitego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 1.25 marek od dwufamowego wiersza reklamowego.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rabat ustaje.

Wysoki Komisarz dla spraw kościelnych

Papież Benedykt XV zamianował nuncjusza ks. Arcybiskupa Ratti wysokim Komisarzem dla spraw kościelnych na obszarach plebiscytowych na Górnym Śląsku, w Prusach Wschodnich i Zachodnich, celem zabezpieczenia sprawiedliwej i spokojnej swobody głosowania.

W myśl rozkazu Ojca Świętego misja W. Komisarza kościelnego jest niesłychanie ważna. Ks. Arcybiskup Ratti ma czuwać nad tem, aby w życiu kościelnym nie działa się na Górnym Śląsku krzywda żadnej narodowości. Czuwać będzie więc i nad tem, aby głosowanie odbyło się swobodnie i spokojnie bez nacisku lub przymusu ze strony jakiegokolwiek władzy.

W porozumieniu z ks. biskupem wrocławskim kardynałem Bertramem rozstrzygać będzie W. Komisarz spory zachodzące między parafianami a proboszczami i usunie wszelkie nieporozumienia, wykluczając z rozmaitego tłumaczenia prawa kanonicznego.

Oto jest wielkie i święte posłannictwo, jakie Papież powierzył W. Komisarzowi Kościelnemu do spełnienia koniecznie. Ufamy jego gorliwości i mądrości, że je spełni ku zadowoleniu Ojca św., zwłaszcza że Komisja rządząca plebiscytowa przez usta generała Le Rond uroczyście oświadczyła, że ma szczerą chęć wszelkich możliwych środków w użyciu, aby ks. Nuncjuszowi ułatwić pracę.

Mamy nadzieję, że Wysoki Komisarz Kościelny osiągnie wszystkie owoce, jakich się po nim spodziewa Ojciec św. i zapewni tryumf dla sprawy w której oświadczył, że przyniesie błogi spokój dla Górnego Śląska, skołatanego dzisiaj bezprawiem i uciskiem.

Aby zadość uczynić swym obowiązkom W. Komisarz Kościelny przyjechał do Opola, zamieszkał na plebanii i stąd wyjeżdżał do rozmaitych powiatów, aby poznać osobiście stosunki górnośląskie. Celem tej wizytacji nie tylko jest odprawianie nabożeństw kościelnych, ale także wysłuchanie życzeń wiernych i zarządzenie wszelkim niedomaganiom i potrzebom.

W niedzielę d. 13. czerwca odbyło się uroczyste powitanie ks. Arcybiskupa w kościele farym, dokąd ks. Arcybiskup przybył na nabożeństwo.

U drzwi kościelnych powitał Arcypasterza ks. proboszcz Kubis i wśród bicia dzwonów i śpiewów wprowadził do kościoła.

Ks. arcybiskup Ratti wygłosił od ołtarza w języku łacińskim podziękowanie za serdeczne powitanie a zarazem oredzie do całego ludu górnośląskiego. Oredzie odczytał ks. proboszcz Kubis z ambony w języku polskim. Brzmi ono jak następuje:

„Za twe serdeczne i pełne ducha religijnego słowa powitania składam ci, przewielebny księży proboszczu z głębi serca płynące podziękowanie.

Ponieważ jesteś pośrednikiem między mną a tym ludem wiernym i tak niezwykle religijnym, zechciej proszę możliwie najdokładniej przedłożyć mi wyraz mych myśli i uczuć.

Również wszystkim tu obecnym, a ci niech rozgłoszą wszędzie swym domownikom i przyjaciółom, że Nameśnik Chrystusowy, Ojciec Święty, Benedykt XV posłał mnie do was na znak i dowód ojcowskiej swej miłości ku wam wszystkim.

Dbaj on bowiem o wszystkich swych synów katolickich, gdziekolwiek się znajdują na całym świecie.

Dlatego też w tych czasach burzliwych postanowił rozesłać do wszystkich prawie zakątków świata swych wysłanników, by ci zanieśli ojcowskie błogosławieństwo i pociechę dzieciom jego, zapoznali się z potrzebami ludu i zdali wiernie sprawę Jego Świątobliwości, służąc zarazem w miarę możliwości swoją pomocą temu ludowi.

Z tego powodu i w tym celu wyznaczył mnie Ojciec Święty tu do was na Śląsk Górny, do kraju słynącego z bogactw przyrodzonych i z pobożności i cnotliwości ludu, który Jego sercu szczególnie miły i drogi.

Ojciec Święty chce, by każdy wykonał nadużywanie władzy i siły, by nikt nie zakłócił spokoju, najważniejszego warunku wszelkiego powodzenia, by nie była zapomniana miłość chrześcijańska, która jest pierwszym przykazaniem i hasłem wyznawców Chrystusowych.

W tym celu posłał mnie Ojciec Święty do was, abym w dziele sprawiedliwości i pokoju współpracował z wami w porządku i swobodzie, jak tego wymaga chwila.

Do tego niezbędna jest pomoc wszystkich ludzi dobrej woli, a w szczególności czcigodnych kapłanów, którzy przylawszy na siebie posłannictwo pokoju i będąc powołani do pracy dla ludu w sprawach Bożych, winni nadal w tym kierunku pracować, by mogli w swym świętym posłannictwie ze wszystkimi współdziałać, wszystkich nawracać ku Bogu i nieść i pomoc ku zbawieniu dusz i chwale Bożej.

Nameśnik Chrystusowy przesyła wam za moim pośrednictwem nie tylko gałązkę oliwną jako symbol pokoju, lecz przedewszystkiem Swe Święte błogosławieństwo dla wszystkich tu zebranych, dla domów waszych i dla całej ziemi górnośląskiej. Błogosławieństwo to, które jest najżywszą i najskuteczniejszą gwarancją pokoju, chce wam obecnym z głębi serca udzielić.

Szczęśliwym czuć się będę, jeżeli uczynię cokolwiek wam na użytek, bowiem gorąco pragnę tu dla was pracować.

Po odprawionem nabożeństwie udzielił ks. arcybiskup Ratti wszystkim zgromadzonym, jako też ich rodzinom, domownikom i całej ziemi górnośląskiej najprzód biskupiego a następnie papieskiego błogosławieństwa.

Wiadomości polityczne.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Zamarcie życia przemysłowego.

Produkcja węgla w Zagłębiu ostrawsko-karwiskim spada w ostatnich dwóch tygodniach o pół miliona ton. Komisja koalicyjna trwa uparcie na zajęciu stanowisku i nie chce ustąpić żądaniom czeskiej ze Śląska. Komisja ta patrzy obojętnie na skutki strajku, które już są katastrofalne. Dla braku węgla staną stalownie i huty w Trzyczcu. Ostatnimi dniami robią fabryki we Fryszacie, Cieszyńcu i Bielsku. W najbliższych dniach staną gazownie i elektrownie na całym Śląsku. Tysiączne rzesze robotników pozbałonych pracy wyjdą na ulicę. Rząd polski powinien zająć stanowcze w tej sprawie stanowisko.

Ślązakowcy potępiają gwałty czeskie.

W Skoczowie odbyło się zgromadzenie Ślązaków, na którym uchwalono jednomyślnie oświadczenie, w którym wyrażono ubolewanie, że podstępna agitacja czeska doprowadziła do szkodliwego i niebezpiecznego rozdrożenia. Dalej oświadczyli Ślązakowcy, iż na wypadek plebiscytu oświadczą się jednoznacznie za Polskę. Oświadczenie to kończy się: Sądymy, że ja drogą ludowi polskiemu damy najlepsze zadośćuczynienie i doczekamy się w naszych gminach tego milego spokoju, z jakiego sypnęła wieś Śląska, dopóki nie było tam agitacji czeskiej. Oświadczenie to podpisało 9 wójtów i 28 innych przywódców Ślązakowskich. — Z powyższego wynika, iż poznali się narazie Ślązakowcy na prowokatorach czeskich.

Wydziały z obszaru plebiscytowego będą głosować.

Międzynarodowa komisja plebiscytowa ogłasza: W licznych gminach obszaru plebiscytowego wydano mieszkańców, którzy musieli szukać schronienia w innych gminach, albo też poza granicami Śląska. Pragnąc zapewnić tym wygnancom prawo wzięcia udziału w plebiscytcie, komisja międzynarodowa postanowiła na posiedzeniu w dniu 14. czerwca rozpatrzyć

najpraktyczniejszy sposób, mogący zapewnić tym osobom możność głosowania. Mamy nadzieję, że sposób ten wkrótce się znajdzie i będzie on mógł również położyć kres samowolnym wydaleniom.

Zdaje się naogół, iż hr. Manneville poskromił nieco w zapędach swoich na Polaków. Niezawodnie otrzymał w Paryżu wskazówki, które go doprowadziły do równowagi wstrzeźmliwości.

Z POZNAŃSKIEGO.

Niemieckie fałszy.

„Vossische Zeitung” przynosi urzędowe oświadczenie niemieckiego komisarza opieki w Poznaniu, który stanowczo zaprzecza doniesieniom gazet niemieckich, jakoby w cyałeli poznańskiej miały się znajdować setki Niemców więzionych przez Polaków, jakoby więźniowie ci byli katowani i jakoby wśród nich panowała straszna śmiertelność powodowana gruźlicą. Komisarz stwierdza, że w cyałeli poznańskiej przebywa ogółem tylko 36 Niemców, o których uwolnienie toczą się układy. Stan tych więźniów nie daje powodów do obaw. — Tu znowu okazuje się, jak to niemieckie gazety okłamują opinię publiczną.

Majątek Tiedemanna pod przymusowym zarządem.

Z Poznania donoszą: Rząd polski zamierza oddać pod zarząd przymusowy, znajdujący się w Poznaniu duży majątek znanego hakatysty Tiedemanna. W następstwie majątek ten ma być zlikwidowany i rozparcelowany.

Z POLSKI.

Minister Patek o położeniu w Polacu.

„Journal des Debats” przytacza oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych, Patek, uczynione wobec jednego z dziennikarzy. Po przedstawieniu położenia wojennego, które P. Patek uważa za zupełnie zadowalające, skomentował on, że program pokojowy polski zgodny jest z zasadami swobodnego wypowiedzenia się narodów. W sprawie cieszyńskiej wszystko wskazuje, że jest ona na dobrej drodze do rozwiązania. Co do Górnego Śląska i prowincji wschodnio-pruskiej rząd polski stara się usilnie o to, aby klauzule traktatu pokojowego były wykonane. Przesilenie ministerialne wynikało z części z trudności wewnętrznych. Pan Patek nie wie, czy wejście w skład nowego gabinetu, lecz linie wytyczne polityki zagranicznej polskiej nie ulegną zmianie.

Wyznaczenie granicy polsko-niemieckiej.

Komisarz rządu polskiego w Komisji polsko-niemieckiej do wytyczenia granic, udzielił szeregu wyczerpujących wyjaśnień, co do stanu pracy komisji, pozostającej pod przewodnictwem generała Duponta. Komisja pracowała w dwóch podkomisjach, z których pierwsza, pomorska, wykreśliła granicę w kierunku północnym, idącym do miasta Uście w okolicy Pili do miasta Chojnie, zaś podkomisja wielkopolska wykreśliła granicę w kierunku od południa do północy od powiatu namysłowskiego (na środkowym Śląsku) aż do powiatu Leszno. Przynależność główne prace będą ukończone około 1. października. Natomiast prace techniczne, jak zdejmowanie planów, wbijanie słupów i t. d. potrwać znacznie dłużej. Ponadto pozostają do oznaczenia granice na terenach plebiscytowych po przeprowadzeniu plebiscytu.

Bolszewickie złoto na agitację w Polsce.

„Temps” donosi: rząd moskiewski wydał na cele agitacyjne na tyłach armii Kołczaka 80 milionów rubli w złocie, na tyłach armii Denikina około 70 milionów. W tym samym celu wysyłane są wielkie sumy do Polski na tyłach armii polskiej.

Masowe aresztowania komunistów.

Od dłuższego czasu usiłowali komuniści krakowscy ażeby agitację bolszewicką wśród wojska. Władze wojskowe posiadały o każdym poszczególnym wypadku dokładne wiadomości i były stale na tropie pewnego szeregu komunistów, którzy tu swoją robotę przeszczerzać zamierzali. Wojskowość, po zebraniu szczegółowych informacji, zarządziła 14 bm. szereg rewizji i aresztowań. W ręce władz wpadł cenny materiał informacyjny i dowodowy. Szczegółowe śledztwo w toku. Skompromitowany jest szereg osób w Krakowie, Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. Szczegóły

na razie trzymane w tajemnicy. W Krakowie aresztowano do tej pory 11 osób. Sprawa powyższa budzi w mieście wielką sensację.

Również policja warszawska wpadła na trop wielkiej organizacji bolszewickiej, mającej na celu wywołanie w całej Polsce rozruchów i strejków, oraz zamieszek wśród wojska. Podobno pomiędzy tą organizacją a wykrytą w Krakowie szajką bolszewicką istniał ścisły związek. Policja warszawska wykryła przy rewizji wielki skład literatury agitacyjnej bolszewickiej i odezw strejkowych dla każdej gałęzi pracy oddzielnie. Jednocześnie znaleziono fałszywe pieczęcie urzędowe i fałszywe blankiety, służące do wystawienia dla agitatorów podrobionych dokumentów. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Wyjaśnienia prezesa ministrów Skulskiego.

Donosiliśmy już krótko, że prezes ministrów Skulski złożył mandat utworzenia nowego rządu oświadczając, iż obecne położenie sejmu nie daje możliwości utworzenia gabinetu. Równocześnie złożył prezydent ministrów Skulski wobec przedstawicieli Polskiej Agencji Telegraficznej następujące wyjaśnienia celem ogłoszenia tychże:

Narodowa Partya Robotnicza nie wypowiedziała jasno swego stanowiska w sprawie projektowanej przezemnie konstrukcji rządu, opartej na doborze fachowców z sejmu i z poza sejmu, uzależniającej swe stanowisko od ścisłego porozumienia się z Polskim Stronnictwem Ludowym i Narodowym Zjednoczeniem Ludowym. Natomiast P. S. L. zaprojektowało rozpoczęcie pertraktacji programowych. Wobec tego jednak, iż program rządu, który miałem tworzyć, był klubom wyraźnie zakomunikowany i opierał się na koniecznościach państwowych zupełnie jasnych i bezspornych, inne sprawy zaś, jak konstytucja, reforma polna, polityka zagraniczna, były już szczegółowo omawiane przez stronnictwa, stanowiące większość proponowanego rządu — a sprawy aprowizacyjne zdecydowano się załatwić na tych podstawach, jakie były wypracowane przez komisję porozumiewawczą, zwłaszcza z przedstawicielami P. S. L., Wyzwolenia, Lewicy P. S. L., P. P. S. i N. P. R., doszedłem do przekonania, że w 10. dniu przesilenia gabinetowego rozpoczynać na nowo jałową dyskusję na tem sam temat, nie doprowadzi do celu i zrezygnowałem przeto z misji tworzenia nowego gabinetu.

Drobne wiadomości polityczne.

— (Rozkaz generała Szeptyckiego.) Dowódca frontu przeciwbolszewickiego, generał broni Szeptycki, z okazji szczęśliwego przebiegu kontrofensywy ze strony powierzonych jego dowództwu armii, wydał do podległych mu wojsk rozkaz, w którym podkreśla bohaterstwo żołnierzy i oficerów.

— (Bolszewicy przeciw Polsce.) Z rozmaitych centr europejskich nadchodzą wiadomości, że bolszewicy rozpoczęli bardzo energiczny krok przeciw transportom amunicji do Polski. Agitacja ta ma na celu zmobilizowanie w tej sprawie robotników.

— (Brygada kozaków połączyła się z Polakami.) Konna brygada kozaków dońskich zdołała przebić się przez front bolszewicki i po ciężkich walkach połączyć się z armią polską.

— (Opróżnienie Szlezwiaku.) Drugą strefę plebiscytową północnego Szlezwiaku opuścili już wojska koalicyjne. Anglicy wyjechali we wtorek, zaś Francuzi w środę.

— (W sprawie noty pokojowej.) Dzienniki warszawskie stwierdzają, że ani narodowa demokracja, ani Związek ludowo-narodowy nie popiera w chwili obecnej sprawy wysłania noty pokojowej do rządu sowieckiego.

— (Konferencja w Spaa.) Z Paryża donoszą, że Rada ambasadorów postanowiła ostatecznie, że konferencja w Spaa odbędzie się 5. lipca.

Z całego świata.

— (Uroczystość wojskowa w Krakowie.) W niedzielę odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru drugiemu pułkowi szwoleżerów, ofiarowanego przez miasto Kraków.

— (Ruch w porcie gdańskim.) Ruch okrętów w porcie gdańskim w ubiegłym tygodniu zwiększył się znacznie. Dzienniki zaznaczają, że nawet w czasie pokojowym w porcie gdańskim nie było tak wielkiego ruchu.

— (Pożar szybu w Borystawiu.) W Borystawiu wybuchł w szybie Wanda pożar. Ogień przerzucił się na cysterny z ropą, z których 16 eksplodowało. Ogień zniszczył również kilka domów. Szkoła wynosi kilkanaście milionów marek.

— (Manufaktury polskie na Ukrainie.) Rząd polski zawarł z Ukrainą umowę co do dostarczania towarów tekstylnych i manufaktury za 3 miliony marek.

— (Aresztowanie za bratanie się z Niemcami.) Władze belgijskie aresztowały dyrektorów pewnego wielkiego kamieniołomu w okolicy Namur. Aresztowanym zarzuca się dostawę kamieni żarzących w czasie okupacji.

— (Strejk zecerów w Kownie.) Z Kowna donoszą: Z powodu strejku zecerów pisma tutejsze nie wychodzą już od tygodnia.

— (Ośmiogodzinny dzień roboczy.) Rada wykonawcza saskiego górnictwa wprowadziła z powrotem ośmiogodzinny dzień roboczy.

— (Gwałtowny spadek cen.) Dzienniki paryskie donoszą o spadaniu cen na wszystkie towary. Między innymi cena wełny amerykańskiej spadła o tyle, iż jest niższą od kosztów wyrobu.

Jak Niemcy kłamią!

Bytom, 19. czerwca. Gazety niemieckie ogłaszają rzekomy komunikat sztabu generalnego z dnia 16. b. m. podpisany Podolski (!?) i Piłsudski (który przebywa w Warszawie — Red.), donoszący o straszliwej klęsce wojsk polskich, zagrożonych zniszczeniem zupełnie. Dalej podają te same gazety wiadomość z Berlina, o ciężkich stratach w ludziach i materiale wojennym, o dezercjach, o powstaniu, o głodzie i t. d. Również jakoby linia bojowa posunęła się aż pod Mińsk i pod Kowno (na Litwie).

Wobec tego wskazujemy na komunikaty z dnia 16-go, 17-go i 18-go b. m. z których wynika, na jakich pozycjach wojska nasze stoja i stwierdzamy, iż wszystkie wiadomości gazet niemieckich o położeniu na froncie polsko-bolszewickim są bezpodstawne. Prasa niemiecka świadomie kłamie a nadto fałszuje urzędowe komunikaty polskie. Kłamliwość gazet posunęła się tak daleko, iż śmiały twierdzić, że także wiadomości otrzymał polski kierownik agitacji plebiscytowej na Górnym Śląsku.

Władze niemieckie strzelają do dzieci polskich.

Szarlej, 19. czerwca. (Tel. własny). Tutejsza działka polska zastrejkowała, gdyż nauczyciele nie chcieli jej uczyć po polsku. Podczas strejku jednak nie próżnuje, lecz uczeszcza na polską naukę, którą udziela się na sali p. Matuszowica. Wczoraj podczas nauki wtargnęli do sali amtowny Lange i policjant Bednorz chcąc dzieci rozpedzić a nauczycielkę uwiezić. Bednorz nawet wystrzelił trzy razy, wskutek czego powstał wśród dzieci wielki popłoch. Na huk strzałów zbiegła się obywatelstwo polskie, które amtownego i policjanta wysadziła na świeże powietrze, nie szczędząc im obelgawnych. Niezawadnie na przyszłość odechce się im strzelania do bezbronnych dzieci.

Ku pocieszeniu Niemcom.

Opole, 18. czerwca. Wszystkie gazety niemieckie starały się wmówić ludności niemieckiej na Górnym Śląsku, iż niezadługo wycofane zostaną z obszarów plebiscytowych wojska francuskie. Obecnie te same gazety odwołują plotkę i oświadczają, że o wycofaniu wojsk francuskich mowy być nie może. Przeciwnie rozważają władze okupacyjne plan wzmocnienia siły zbrojnej na górnośląskich obszarach plebiscytowych przez wojska francuskie z Śląska Cieszyńskiego i Szlezwiaku. Wiadomość ta niezawadnie «pocieszyła» Niemców.

Wet za wet.

Dziedzice, 18. czerwca. Aresztowano 113 żandarmów czeskich, powracających z niewoli na Syberii. Władze polskie tak długo nie wypuszczają owych jeńców, jak długo Czesi nie uwolnią internowanych Polaków.

Minister Patek w Warszawie.

Warszawa, 18. czerwca. Minister spraw zagranicznych Patek, który bawił w sprawie cieszyńskiej w Paryżu, wrócił wczoraj do Warszawy. Posel Brejski otrzymał polecenie utworzenia nowego rządu.

Warszawa, 19. czerwca. (Pat.) Wobec uchylecia się p. Skulskiego od misji utworzenia nowego rządu, Naczelnik Państwa na skutek propozycji marszałka Sejmu polecił utworzenie rządu posłowi Janowi Brejskiemu. Posel Brejski odbył w piątek przed południem pierwszą oficjalną konferencję z delegatami Polskiej Partii Socjalistycznej, poczem zarząd tej partii wydał komunikat, w którym oświadcza, iż socjaliści do rządu p. Brejskiego wejść nie mogą, gdyż program tego rządu budzi dla nich poważne wątpliwości co do kierunku polityki pokojowej, uważając go za zbliżony do polityki Narodowej Demokracji. Oświadczenie P. P. S. zapowiada wręcz, iż klub tej partii uzależni swój stosunek do nowego rządu od jego działalności.

Niezwłocznie potem odbyło się posiedzenie przedstawicieli klubu posłów: Polskiego Stronnictwa Ludowego, Wyzwolenia i Narodowej Partii Robotniczej pod przewodnictwem posła Rataja w obecności posła Jana Brejskiego. Na tem posiedzeniu ustalono punkty programu rządowego, którego nowy rząd ma bronić wobec Sejmu. Programem tym między innymi objęto zadania szybkiego zawarcia pokoju, konstytucyj z sejmem jednoizbowym, rozwiązania Sejmu po uchwaleniu konstytucji i t. d. Stronnictwa wchodzące do większości rządowej, zobowiązują się popierać i głosować w sejmie za wszystkimi punktami, z wyjątkiem punktu, który dotyczy konstytucji z Sejmem jednoizbowym. Co do tego punktu, może być zachowana wolna ręka.

«Gazeta Warszawska» donosi, iż posel Brejski nie zdążył w piątek do godziny 4tej po południu ukończyć układów z klubami, tak, że termin odpowiedzi Naczelnikowi Państwa, która pierwotnie miała być dana od tej godziny, był zmuszony przedłużyć do nocy.

Przesilenie w Niemczech.

Berlin, 19. czerwca. Wszelkie dotychczasowe zabiegi około utworzenia nowego rządu nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Przeciwnie trudności są coraz większe. Obecnie nawet demokraci odmówili współpracy w nowym rządzie. Wobec tego oświadczył prezydent parlamentu Fehrenbach, iż będzie musiał zaniechać dalszych zabiegów około utworzenia nowego rządu. To też nie jest wykluczone, iż do czwartku, pierwszego dnia posiedzenia parlamentu, nie będzie można zestawić listy nowego ministerstwa.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Pieniądze z porcelany. «Meissner Tageblatt» donosi bliższe szczegóły o pieniądzach z porcelany, jakie rzekomo niebawem ukazać się mają w Niemczech. «Monety» te sporządza się obecnie w państwowej fabryce porcelany w Miśni (Meissen) w Saksonii. «Pieniądze» te «bite» być mają ze specjalnej masy takiej, że stłuczenie nie będzie łatwym. Wszystkie będą okrągłe, wielkości dawiejszych monet. 5 - markówka po jednej stronie przedstawiać będzie kwadrat, w nim napis «Deutsches Reich» i podanie wartości, dookoła liście dębowe i skrzyżowane miecze; druga strona przedstawia parę rodziców, błogosławiących dziecko, ręce błagalnie wznoszące ku niebu. Dalsze monety porcelanowe są: 3 mk., 2 mk., 1 mk., 50 fen., 20 fen. i 10 fen.

Racibórz. W nocy na zeszyły piątek włamali się złodzieje do składu obuwia majstra szewskiego p. Kołodzieja na Przedmieściu - wielkiem i skradli mu towaru za blisko 20 tys. marek.

Racibórz. (Stodkka kradzież). W fabryce czekolady Wedekinda skradli złodzieje 125 funtów cukierków.

— Próżne przechwałki. Racibórzka «Neue Oberschl. Volksztg.» chępli się, że w całym Raciborzu, Płoni i Starej wsi, znalazło się tylko 7 procent dzieci polskich, których ojcowie domagają się polskiej nauki w szkołach ludowych. Wymienia nawet poszczególne liczby, i tak: 125 domaga się nauki religii tylko w języku polskim; 8 nauki czytania i pisania polskiego; 195 polskiej nauki religii, czytania i pisania; wyłączonej nauki po niemiecku we wszystkich przedmiotach zażądało 4557. Wszyskich dzieci zaś uczeszcza do szkół 4885, czyli że tylko 7 procent dzieci szkolnych zażądało polskiej nauki. — Czy to zgadza się z prawdą?

Morawska Ostrawa (Śląsk Cieszyński). W środę spalił się doszczętnie dworzec osobowy i towarowy oraz wszystkie frachty, leżące na składzie. Szkoła wynosi kilka milionów marek.

Starawieś, pod Raciborzem. Przed kilku dniami skonfiskowała policja na dworcu wagon maki, przeznaczony na paskarski handel pokatny. Jako szybera-paskarza przychwycono syna gospodarzowego Alojzego Głombika. Przed paru tygodniami wzięto ojcu jego gospodarzowi Mikołajowi il. buchaja. Zdaje się, że teraz się sprawa wyświeciła, czy przypadkiem Głombik młodszy nie był w własnej osobie szyberem, paskarzem i... czy Głombik o tem nic nie wiedział.

Z Kozielskiego. (Sprzedaż drzewa budowlanego i opałowego). W środę 23-go czerwca będzie przed południem w Większycach w oberży p. Halerczyka sprzedawane drzewo z lasu pokrzywnickiego, lecz tylko dla własnego użytku (zatem handlarze są wykluczeni) mianowicie: 450 sztuk = 110 mtr. kub. świerków, sosien i jodeł, zrąbów (tramy) jakoteż drzewo opałowe w siagach w drodze licytacji najwięcej dającym. Ceny do 500 marek muszą być zaraz na terminie złożone.

Rybnik. Stolarz Dzierżawa z Rybnika w stanie pijanym wracając w nocy do domu, przechodził koło posterunku francuskiego, który stał przed ratuszem rybnickim, wrzeszcząc na całe gardło: «Deutschland, Deutschland über alles». Gdy posterunek na to nie zwracał uwagi, przybliżył się do niego pijany Dzierżawa krzycząc jeszcze głośniejąco pieśń. Naturalnie odepchnął Francuz Dzierżawę od siebie. Zaraz w następnym dzień wachmistrz policyjny Richter, zawołał Dzierżawę na policję i razem z nim spisał protokół w tym sensie, że posterunek francuski napadł na spokojnego przechodnia. Świadkowie tego zajścia każdej chwili mogą pod przysięgą zeznać prawdziwość powyższego opisu.

Moszczenica, pow. Rybnicki. W niedzielę, 13. bm. urządziły drużyny sokolskie z Wodzisławia i Radlina, oraz śpiewacy wycieczkę do naszej wioski. W Moszczenicy leży na cmentarzu 2 Polaków zabitych niedźwie przez grenszuc podczas powstania, oż ci, co urządzili wycieczkę, nie zapomnieli podczas zabawy i o tych co zginęli za ojczyznę, ale na ich grobie złożyli wieniec z napisami. Mówił nad grobem dr. Rożański z Rybnika, a obecni zmówili modlitwy za umarłych. Potem odbyły się na użyteczną gościnie przez pana Pawliczka łące ćwiczenia sokolów i popisy śpiewaków. Moszczenica

ya tym
szcze
można
my i te
wackie,
go. Wsz
jak to s
składa M

Rybn
Zawodow
krewnych
przy ulic
ciele w
Zaw. Pol
porady p
wnioski
rod adre

Jastr
ten cy
złączone
nicze z
protnego
brało w
gody uży
bawic.
sób: Ju
uczestnic
zkich wi
zach. O
czelo do

F
Prav
następuj
wej nini

Obre
wione, l
w kraju
urzędy
jęte. Pu
się przed
nych za
trzeba n
naukowe
publizm
powyob.

Pozv
na wnio
wykaże,
publicz
religijne
demoral
albo też
nych. N
wodu p
światop
był odu
poza obr
szyny o
szęści p
skoro za
mający
cenzuro
skoro u
kwestyo

Obre
czeniu,
wioniu
dopuszo

Obre
ma być
pozwole
Z
kluczo
nych, v
nalazy
lub fi
młodzie

Na
albo te
wniosel
dalej s
związe
organiz
wia i r
przedst
ciw uc
protest.
Dz
na-prze

Po
wniosel
władze

marek, lub też jedną z tych kar. Czynniki to sprawca z lekkomyślności, karany będzie grzywną do dziesięć tysięcy marek.

W ten sam sposób karany będzie, kto z rozmysłem przedstawienia dla młodzieży z zakazanymi obrazami (§ 3 ustęp 1) urzęda.

§ 19.

Kto używa niedozwolonej reklamy (§ 5 ust. 2) lub odrzucony już przez urząd cenzurowy obraz z świadomym zamieszczeniem tego faktu przedłoży (§ 7) lub też kto wbrew przepisowi § 3 młodocianości za powszechne przedstawienia dopuszcza, karany będzie grzywną do dziesięć tysięcy marek.

Czyni to sprawca z lekkomyślności, karany będzie grzywną do trzech tysięcy marek.

§ 20.

Obok kary może być zawyrokowana konfiskata obrazu, lub różnicy, czy on należy do skazanego lub nie. Jeżeli ściganie lub skazanie pewnej osoby jest nie do przeprowadzenia, natenczas może być zawyrokowana samodzielnie konfiskata obrazu.

Oprócz tego może być, o ile sprawa postępowania z rozmysłem, zakasaniem winnej osobie wykonywanie procedury na plebiscyt aż do trzech miesięcy w razie powtórnym na zawsze.

Berlin, dnia 12-go maja 1920.

Prezydent Rzeszy.

podp. Ebert.

Minister spraw wewnętrznych.

podp. Koch.

Powyższe Rozporządzenie podajemy do publicznej wiadomości. Zostało ono opublikowane w „Nowinach Raciborskich“ i w niemieckim i polskim języku wywieszono na ratuszu.

Racibórz, dnia 5-go czerwca 1920.

Władza policyjna.

podp. Piontek.

Przy zakupie towarów prosimy

powoływać się na naszą gazetę.

W wszystkich sprawach narodowych należy się zgłaszać p. adr.:

Polski Komisarjat Plebiscytowy

Bytom — Schllessfach 143

O ile ktoś chce osobiście powiadomić Komisarjat, niechaj się zgłosi w Bytomiu, ul. Gliwicka, hotel „Lomnitz“, pokój 12 (telef. 69).

Adresy biur powiatowych są następujące:

- 1) powiat prudnicki: Ks. Emmanuel Krzoska, Głogówek. Biuro Rynek, hotel „Koschel“.
- 2) powiat strzelecki: Apt. Konrad Habryka, Ujazd. Biuro Wielkie Strzelce, ulica Ogrodowa 6.
- 3) powiat zabrski: Dr. Bronisław Hager, Zabrze. Biuro, Hotel Kochmanna, telef. 1219.
- 4) powiat bytomski: Dr. Jan Hlond, Bytom. Biuro, Hotel „Lomnitz“, II. piętro.
- 5) powiat katowicki: Dr. Henryk Jarczyk. Biuro Katowice, hotel Residencja, ulica Jana 10. Telefon 590.
- 6) powiat gliwicki: Feliks Orlicki, Gliwice. Biuro ul. Wilhelma 53. Telef. 1118.
- 7) powiat tarnogórski: Apt. Emil Gajdas, Radzionków, ulica Starokolejowa 149. Biuro Tarn. Góry, hotel „Prinz Regent“, Neuring 1, telefon 1018.
- 8) powiat raciborski: Roman Strzoda, Racibórz, ulica Głubczycka 1 b. Biuro ulica Wielkie Przedmieście 38 I, telefon 769.
- 9) powiat kozielecki: Dr. Teofil Golus, Kozie, Rynek, drogerja Barwicki, ul. Dworcowa 12.
- 10) powiat pszczyński: Jan Kędzior, Pszczyzna, ulica Długa 5. Biuro tamże. Telef. 48.
- 11) powiat opolecki: Franciszek Kurpierz, Opole, ulica Mikołaja 36 a. Biuro tamże.
- 12) powiat lubliński: Stanisław Breliński, Patoka p. Schierokau, Biuro Lubliniec, Dóm Rolniczy.
- 13) powiat oleski: Dr. Kotoczek, biuro Olesno, ulica Ogrodowa, Bahnhofshotel. Telefon nr. 40.
- 14) powiat rybnicki: Mec. dr. Marjan Rozański. Biuro Rybnik, plac kościelny 6. Telefon 1087. Dr. Różański, rynek 1. Telef. 1041.
- 15) Królewska Huta: Aleksander Piec, Królewska Huta, ulica Gütlera. Biuro przy ul. Girndta 8, telef. niema. można telefonować pod 1336.
- 16) powiat kluczborski: Dr. Orszulok Paweł, Kluczborek, hotel Central, rynek.
- 17) powiat głubczycki: Ludwik Konieczny, Głubczyce, Baderstr. 4.

Osiadliem się w Raciborzu jako
weterynarz.

Dr. med. vet. Richard Fröhlich,

Oberwallat. 33. — Telefon nr. 750.

Centryfugi

na

2 Krowy 480 Mk.

I. Morcinek

fabryka maszyn

RACIBÓRZ

ulica Maryańska Nr. 85.

Telefon 424.

Przepaski na przepuklinę

rosnącego rodzaju
poleca

Emil Dittert,
Racibórz, Rynek

Odwołanie

Obrazę

wyrządzoną Jakobowi Gzer
wobec w Raciborzu ni-
niejszym odwołuje.

Racibórz, 20 czerwca 20.

Teodor Adamczyk.

Maszyna do szycia

(damska)

w dobr. stanie na sprzedaż

M. Jendryczko,

Racibórz, Odrzańska,
ul. 211

Pierwszorzędne fabrykaty

Kosiarki trawy

Kosiarki zboża

Blachy do koszenia

przednie wózki

części zastępcze

wszelkiego systemu dostarcza
spiesznie i tanio

Fa. Karol Komorek

fabryka maszyn

Racibórz - Ratibor.

Polecam na czas obecny:

proszek do pieczywa

cukier waniliowy

esencje do fabrykacji likierów, ko-
niaku i rumu

perfumy, mydła toaletowe.

Na kaszel

miód koniczkowy, pastylki,
różne herbatki.

Na reumatyzm

maszter burgundzki i noceranie.

L. Gryglewicz Racibórz

Drogerja S. Jana, Wielkie Przedmieście 12

Drogerja Zamkowa, Bosacka ulica 1.

BANK LUDOWY

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

w Raciborzu, ul. Panieńska 16

Telefon 187. (we własnym domu) Telefon 187.

oraz filia

we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje depozyty (oszczędności)

placąc od nich 2 do 4 procent wedle wypowiedzenia
od dnia wpłacenia:

udziela pożyczek wekslowych

reguluje hipoteki;

dyskontuje weksle kupieckie

i. zw. prima weksle

urządza konta bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Bank jest otwarty dla Publiczności w dni
powszednie od godz. 8 rano do godz. 12
w południe.